

Wszyscy patrioci niemieccy muszą zjednoczyć się w walce

o uratowanie narodu o nowe życie w pokoju i wolności

Przemówienie premiera NRD Otto Grotewohla

BERLIN

Jak już donosiliśmy, dnia 21 bm. obradowała w Berlinie Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych, uchwalając odezwę do narodu niemieckiego w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Na posiedzeniu Rady przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl. Podał on szczegółową analizę znaczenia wojennego „układu ogólnego”, zwrócił uwagę na groźną sytuację, w jakiej znalazł się naród niemiecki wskutek knowań imperializmu amerykańskiego i jego poplecników z Bonn, oraz wezwał wszystkich patriotów niemieckich do wzmocnienia ogólnonarodowego ruchu oporu.

Podpisanie „układu ogólnego” na nastąpił 25 maja — stwierdził premier Grotewohl. Co się stanie z chwilą podpisania tego układu? Musimy raz jeszcze zdać sobie z tego jasno sprawę, abyśmy mogli wyliczyć z tego odpowiednie wnioski. W dniu podpisania „układu ogólnego” Adenauer wykupił ostatnią przepaść pomiędzy sobą, swoim rządem i Amerykanami z jednej strony a narodem niemieckim z drugiej strony. Chce on w szczególności wykopać przepaść między ludnością Niemiec zachodnich i wschodnich, nieważąc tym samym podjętą w 1945 r. próbę wzajemnego porozumienia, jeśli chodzi o przyszłą politykę państwa lub rządów.

Byłoby jednak błędem gdybyśmy nie pamiętali, że nie przekreśla to bynajmniej możliwości porozumienia Niemców między sobą. Niemowlane jest już jedynie porozumienie z Adenauerem. Zadaniem naszym jest więc doprowadzić do porozumienia samego narodu niemieckiego.

„Układ ogólny” oznacza utrzymanie okupacji Niemiec zachodnich na 50 lat, pozostawienie ich wszelkich atrybutów suwerenności, zobowiązanie młodzieży zachodnio-niemieckiej do najemnej służby

Grupa szpiegów i dywersantów przed Sądem Najwyższym NRD

BERLIN

23 maja przed Sądem Najwyższym NRD rozpoczął się proces bandy terrorystycznej, dywersantów i szpiegów, działających w Berlinie wschodnim zbrodniczo, działalność na polecenie wywiadu amerykańskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób: Johann Burianek, Emil Mebis, Fritz Henschel, Lidia Schwierrawer, Otto Kranz, Hermann Hownstedt, i Renata Koenig.

Oskarżeni prowadzili systematycznie w Berlinie wschodnim robotę terrorystyczną, dywersyjną i szpiegowską oraz uprawiali propagandę imperialistyczną. Bandę poczynili przygotowania do wyważenia w powietrze jednego z mostów kolejowych na przedmieściu Berlina w chwili przejazdu „Biełkinego ekspresu” i spowodowania w ten sposób śmierci setek ludzi. Usiłowali oni terrorować spokojnych mieszkańców Berlina oraz uczestników III Światowego Zjazdu Młodych Bojowników z Półkuli, jak również przygotowywali chrońne staki na posterunki policji ludowej.

W sprawie „układu ogólnego”, który ma przekształcić Niemcy zachodnie w poligon i główną arenę wojny amerykańskiej, nadal trwają przygotowania. Adenauer z mocarstwami zachodnimi. Reakcyjna prasa zachodnio-niemiecka prowadzi kampanię, zmierzającą do umocnienia pozycji Adenauera. Jednym z jej ulubionych tematów jest sprawa uwalnienia tych hitlerowskich przestępców wojennych, którzy dziwnym trafem jeszcze nie zostali uwalnieni z więzień przez amerykańskich czy angielskich okupantów. Żądanie to dziennik „Der Mittag” uzasadnia następująco: „Sprawiedliwość przyczyni się do umocnienia sojuszu niemiecko-anglikańskiego. Ludność niemiecka zrozumiałaby taki gest jako dowód, że Niemcy stały się rzeczywiście partnerem aliantów”.

OPOR NA KŁĘZKACH

Prerokacje w sprawie „układu ogólnego” postępują naprzód grubo wolniej, niżby sobie tego życzył Waszyngton. Fakt jest, że dwa terminy, jakie kolejno stawiano w Waszyngtonie nie zostały dotrzymane. Bowiem ani do 12, ani do 20 maja „układ ogólny” nie został podpisany. To trudność są wynikiem, jak stwierdza pismo amerykańskie „Christian Science Monitor”, powszechnego „braku entuzjazmu” w krajach zachodnio-europejskich dla „układu ogólnego”.

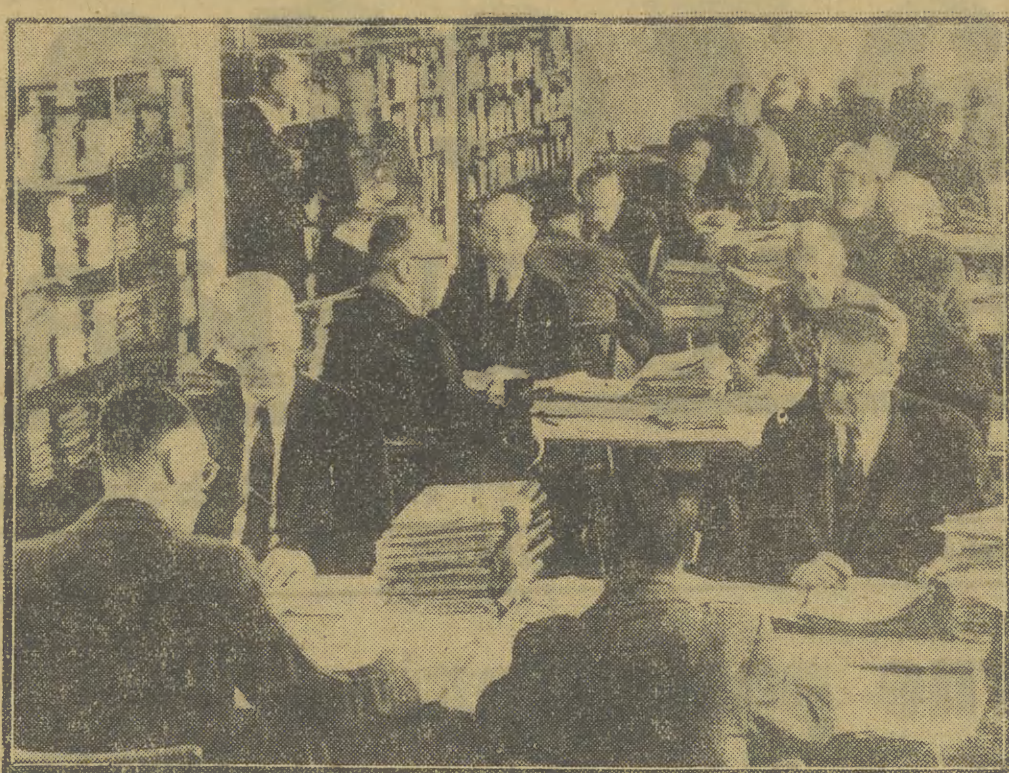
Metoda, do której ucieka się Waszyngton dla przynaglania swych „sojuszników” jest zwykły szantaż. I tak np. ostatnio gen. Gruenther, zastępca Ridgwaya na stanowisku szefa hord atlantyckich zagroził szaleństwem, że w razie oporu, USA gotowe są „zmienić strategię” w Europie. A tego właśnie śmiercielną boją się koła rządzące w państwach Europy zachodniej. Boją się pozostać sam na sam, oko w oko ze swymi narodami, które nie chcą wojny i które nie chcą zjawid głodu i niedzi.

CHWILNE DZIEŁO

Trudność, na jakie agresory natrafiali w Europie przy montowaniu swych agresywnych planów znalazły wyraz w jednym z ostatnich wystąpienia zaciętego imperialisty amerykańskiego, Dullesa.

W wygłoszonym ostatnio w Nowym Jorku przemówieniu, Dulles, którego typuje się na ministra spraw zagranicznych USA w razie zwycięstwa Eisenhowera w wyborach prezydenckich, oświadczył,

„Czarna” remilitaryzacja w TRIZONII



Obrady III kongresu pisarzy niemieckich

BERLIN

W Berlinie obraduje III kongres pisarzy niemieckich. Na kongresie obecni są goście zagraniczni, m. in. z Polski Leon Kruczkowski i Roman Karst. W obradach uczestniczy około 200 pisarzy niemieckich, wśród nich wielu przybyłych z Niemiec zachodnich. Kongres odbywa się pod hasłem walki o pokój i o jedność Niemiec.

Na uroczystym otwarciu kongresu w obecności prezydenta NRD Wilhelma Piecka zebranych powitał Aleksander Abusch w imieniu zarządu Związku Pisarzy Niemieckich. W imieniu zarządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przemówienie powitał wicepremier minister oświaty Paul Wandel. W dalszym ciągu obrad zebrani wysłuchali przemówień Anny Seghers, laureatki Międzynarodowej Nagrody Stawinskiej. „Za utrwalenie pokoju między narodami”, oraz laureata nagrody narodowej NRD Arnolda Zweiga.

Z ramienia pisarzy radzieckich przemawiał laureat Nagrody Stawinskiej Szczypacz. Podziwiając uczestników kongresu w imieniu pisarzy ZSRR oświadczył on, że pisarze radzieccy, podobnie jak cały naród radziecki, solidaryzują się z walką narodu niemieckiego o pokój, jedność Niemiec i szczęśliwe życie.

Laureat nagrody narodowej NRD Herminil wygłosił referat na temat: „Walka o niemiecką kulturę narodową”.

32 rocznica utworzenia Komunistycznej Partii Indonezji

HAGA

Dnia 23 maja minęła 32 rocznica utworzenia Komunistycznej Partii Indonezji. Lud indonezyjski uroczysto obchodził to rocznicę. W całym kraju odbyły się liczne wiece i zebrania.

Na placu Kossutha przed gmachem parlamentu węgierskiego w Budapeszcie odbyła się w przeddzień rozpoczęcia obrad III zjazdu Demokratycznego Związku Kobiet Węgierskich potężna manifestacja pokojowa, w której wzięło udział przeszło 100.000 mieszkanek stolicy Węgier. Na wiecie przybyli m. in.: przewodniczący prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Sándor Rónai, premier Dobi, członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących i przedstawiciele delegacji zagranicznych z 18 krajów.

Przemówienie powitała wygłosiła sekretarka generalna Demokratycznego Związku Kobiet Węgierskich, p. István Vas, stwierdzając, iż kobiety węgierskie stały się świadkami i aktywnymi bojowniczkami w obronie pokoju i w dziele budowy socjalizmu. Burzliwą owacją powitano przedstawicielkę kobiet radzieckich, członkinię prezydium Antyfaszystowskiego Związku Kobiet Radzieckich — Olgę Chwałębnową. Zapewniła ona w swym przemówieniu, że

co wobec oszukańczej ordynacji wyborczej, będącej dziełem gaudysty Giacobbe'go i socjaldemokraty Mocha wskazuje na dalszy wzrost wpływów komunistycznych we Francji. Fakt, że właśnie gaudysta i socjaldemokrata, usiłując wykonać amerykańskich zleceń, stracili poważną ilość mandatów, jest charakterystyczny dla nastrojów panujących we Francji.

25 br. do urn wyborczych udała się ludność Rzymu i całych pld. Włoch. Są to wprawdzie tylko wybory samorządowe, ale ich wynik jest o tyle ważny, że będzie niemiernie wpływał na przyszłe wybory polityczne. Reakcja ma się wszelkich cięć, by uratować się przed klęską. Jawny sojusz chadeckich z faszystami, delegowanych przez Włochów biskupów do akcji propagandowej i ostatnio masowy napływ z Włoch pociągających młodych i młodszych do Włoch południowych, gdzie odbywały się wybory i wypisywanie ich na listy wyborców — oto niektóre z metod, do których ucieka się premier włoski de Gasperi.

TO NIE CYTAŁ Z „MEIN KAMPF”
Naród polski bacznie obserwuje przebieg wydarzeń. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że plany imperialistycznych podpalaczy świata skierowane są również przeciwko naszej ojczyźnie. „Twierdzenie, że problem Europy nie może być rozwiązany bez Polski jest grubą przesadą. Europa istniała przez 150 lat bez Polski i w tym czasie zapewniła sobie szczyt dobrobytu. W imię czego miałaby walczyć nowa armia niemiecka, jeśli nie w imię odzyskania terytorium, przyłączonych do Polski bez racji praw? W obliczu alternatywy posiadania armii niemieckiej jako epizymyzeru lub Polaków, jako źródła konfliktu, wybór nie jest chyba trudny”. To nie jest cytat z hitlerowskiego „Mein Kampf”, to nie jest cytat z przemówienia tego czy innego dyktanta III Rzeszy. To list brytyjskiego pułkownika sir F. O. Milsche, zamieszczony na łamach brytyjskiego dziennika „Daily Mail”.

Poglądy pułkownika armii ję Rosiewskiej Mości w pełni pokrywają się z niejednoznacznością, choć może nie zawsze równie otwarcie, wyrażanymi poglądami amerykańskich imperialistów. Poglądy te na miłe ucznia adenauerowskiego Wehrmachtu, dywizji hitlerowskich pociągów krematoryjnych Oświęcimia, zbrodniarzy z Katynia i z Kożedo.

Przegląd wydarzeń

W 10 LAT POŹNIEJ
Wystąpienia Dullesa zbiegają się z akcją amerykańskich imperialistów, zmierzającą do zerwania rokowań rozejmowych w Korei. O stosunku amerykańskich napaści do rokowań świadczy do

bitnie wypowiedź ministra wojny USA, Pacea, który przemawiając w Louisville oświadczył, że „w najlepszym razie zawieszenie broni będzie niepewną przerwą w działaniach wojennych”. Tenże Pacea stwierdził z całym cynizmem, na jaki stał ludobójcą: „...zebranie na Korei doświadczona uczyniły nas dużo głębszymi...”

O jakie to doświadczenia chodzi amerykańskiemu ludobójcy? Chodzi mu o doświadczenia z zakresu masowego mordowania ludzi. Mordowania przy pomocy nalożonych i napalmu, przy pomocy zarażonych pech i much, mordowania w jenieckich obozach śmierci i wyniszczenia. W 1942 roku był hitlerowski „lasek śmierci” — lasek katyński. W 10 lat później jest amerykańska „wyspa śmierci” — Kożedo, na której dzieło po dniu głą jęcy koreański i chiński. „Zlikwidować w ciągu kilku minut 60—75 tys. jeńców” — tak brzmiały rozkazy Himmlera. I tak brzmiał wezwanie amerykańskiego kongresmana, Jampa van Zandta, wniósł realizowane przez żołdaków Ridgway'a i jego następcy Clarka.

ZŁODZIEJE ŁUPÓW NIE ZDOBYLI
Mimo złodziejskiej ordynacji wyborczej, która według obliczeń „Humanite” skradła komunistom 29 mandatów, reakcji francuskiej nie udało się osłabić pozycji Komunistycznej Partii Francji w Radzie Republiki. W wyborach z ostatniego tygodnia komuniści utrzymali dotychczasowy stan posiadania,

Takie były „pierwsze kroki” gen. Boatnera na Kożedo

Krwawy oprawca skazał na poćwiartowanie 4 jeńców

MOSKWA

„Prawda” publikuje artykuł swego korespondenta z Phenianu, Tkaczemki, zatytułowany „Krwawa misja generała Boatnera”.

Pierwszy krok Boatnera na wyspie Kożedo — pisze Tkaczemko — dowiodł, że przybył tam jeszcze bardziej zacięty oprawca. Rozpoczął on swą działalność od pogromu politycznego w obozie nr 76, gdzie 7 maja jeńcy zatrzymali jako zakładnika — generała Doda. Na rozkaz władz amerykańskich w obozie tym aresztowano przeszło 150 jeńców pod pretekstem, że przygotowywali oni zamach na bunt i że winni są porwania Doda. 4 jeńców nazwanych przez Boatnera „przywódcami buntu”, stracono publicznie przez ćwiartowanie. Los pozostałych aresztowanych jest nieznany.

PEKIN

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna podaje wypowiedź jeńców wojennych, którym udało się zbiec z wyspy Kożedo.

Obozy jeńców na wyspie Kożedo — stwierdza jeden z nich — to prawdziwe piekło. W obozie nr 76 istnieje 18 cel (tortur) 6 kamer, gdzie dusi się jeńców przy pomocy pary. Ponadto ustawiono tam 4 szubienice.

Nota radziecka do mocarstw zachodnich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Niemiec jak i poza ich granicami, że w istocie rzeczy rząd USA nie dąży do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i do położenia kresu rozbiłciu Niemiec. Tymczasem bez zawarcia traktatu pokojowego i bez zjednoczenia Niemiec nie może nastąpić odbudowa niezależnego, pełnoprawnego państwa niemieckiego, reprezentującego rzeczywistą wolę całego narodu niemieckiego.

2. O separatystycznych umowach mocarstw zachodnich z Niemcami zachodnimi i o ich próbach uchylecia się od zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić szczególną uwagę na fakt, że, kontynuując wymanie not, rząd USA wraz z rządami Wielkiej Bry-

tanii i Francji prowadzi również separatystyczne rokowania z bismskim rządem Niemiec zachodnich w sprawie zawarcia tzw. układu „ogólnego”.

W istocie rzeczy nie jest to żaden układ „ogólny”, lecz separatystyczny układ, nazwany fałszywie „ogólnym”, aby oszukać naród. W ten sposób gwałcony jest brutalnie układ poczdamski, który zobowiązał cztery mocarstwa — USA, Wielką Brytanię, Francję i ZSRR — do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Bez względu na tajny charakter rokowań z rządem bismskim i jakkolwiek pełny tekst tego separatystycznego układu nie został dotychczas opublikowany, z danych ogłoszonych w prasie znana jest już jego treść.

Z danych tych wynika, że przygotowany przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji wspomniany separatystyczny układ z Niemcami zachodnimi nie ma bynajmniej na celu udzielenia Niemcom samodzielnego i niezależnego państwa.

Znosząc formalnie statut okupacyjny, układ ten utrzymuje reżim faktycznej okupacji wojskowej, pozostawiając Niemcy zachodnie w stanie zależności i podporządkowania w stosunku do rządu USA, jak również rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

Jednocześnie droga zawarcia tego separatystycznego traktatu z Niemcami zachodnimi przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji legalizują odbudowę armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, czyli torują drogę do odbudowy agresywnego militarystycznego zachodnio-niemieckiego. W istocie rzeczy układ ten stanowi otwarty sojusz wojskowy między USA, Wielką Brytanią i Francją a rządem Niemiec zachodnich, sojusz, przy pomocy którego rząd bismski wciąga naród niemiecki do przygotowania nowej wojny. Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji starają się zarazem wciągnąć Niemcy zachodnie do tworzenia przez nie pod nazwą „europejska wspólnota obronna” ugrupowania państw — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Ta samowolna „wspólnota europejska” ma stać się częścią składową bloku północno-atlantycznego i w ten sposób tworzyć tzw. „armię europejską”, do której wejsz mają wkręcać obecnie w Niemczech zachodnich niemieckie sily zbrojne. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że cel ugrupowania „wspólnoty europejskiej” i „armii europejskiej” polega nie tylko na tym, aby zalegalizować remilitaryzację Niemiec zachodnich, co już faktycznie realizują się, lecz również aby wciągnąć Niemcy zachodnie do agresywnego bloku północno-atlantycznego.

Władom wszystkim, że właśnie w ostatnim czasie rząd USA dąży do tego, aby przyspieszyć jak najbardziej, zarówno zawarcie wspomnianego separatystycznego układu z Niemcami zachodnimi, jak i włączenie Niemiec zachodnich do „wspólnoty europejskiej”.

Dąży on tym samym nie tylko do tego, by ostatecznie oderwać, lecz i przeciwstawić jedną część Niemiec drugiej części Niemiec.

Oznacza to, że rząd USA nie jest zainteresowany w zje-

Światowa opinia publiczna żąda ukarania zbrodniarzy amerykańskich

PRAGA

Naród czechosłowacki z burzeniem potępił zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei. Dziennik „Rude Pravo” pisze: Naród nasz oburzony jest tymi zbrodniami i żąda pociągnięcia do odpowiedzialności nie tylko wszystkich ich wykonawców, lecz również wszystkich inicjatorów tych zbrodni.

Dziennik publikuje wypowiedzi przedstawicieli czechosłowackiej opinii publicznej potępiających krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

* SZTOKHOLM

Dziennik „Norrskönsbladet” pisząc o nieludzkich zbrodniach interwencji amerykańskich w Korei, w szczególności o mordowaniu jeńców wojennych, stwierdza, że interwencja amerykańska przestępną w okrucieństwie hitlerowskim. Hitler palił miliony ludzi w komorach śmierci — pisze dziennik, — jego następcy palą ludzi w ich własnych mieszkaniach. Interwencja amerykańska pod flagą ONZ zabija jeńców, równają z ziemią miasta i wsie koreańskie, dokonują masowych egzekucji. Dziennik przypomina, z jakim cynizmem niektórzy reakcyjni dzienniki amerykańskie opisują bombardowania miast koreańskich, chętnie się, że wszystkie te zbrodnie są objawem cywilizacji zachodnio-europejskiej, demokracji i humanitaryzmu. Mimo wysiłków propagandyistów gazetowych, w tej dziedzinie i szwedzkiej, zmierzających do ukrycia nieludzkich zbrodni w Korei, — konczy dziennik — prawda zwycięży. Odpowiedzialni za te zbrodnie, nie mają już prawa nazywać się ludźmi cywilizowanymi.

40.000 Amerykanów i Kanadyjczyków wysłuchało koncertu Paula Robesona

Nowy Jork
Dziennik „Daily Worker” przytacza dalsze szczegóły przebiegu koncertu Paula Robesona, który odbył się niedawno na granicy amerykańsko-kanadyjskiej.

Jak już donosiliśmy, władze amerykańskie zabroniły Robesonowi wyjazdu do Kanady, gdzie ma zaproszenie zwrócić zawodowego górnika i hutników miał wystąpić z koncertem. Ponieważ Robeson nie mógł przybyć do Kanady, zorganizowano koncert na granicy amerykańsko-kanadyjskiej. Dziennik stwierdza, że koncert, który był jednocześnie wiecem, stał się wielką manifestacją na cześć Paula Robesona. Na koncercie obecnych było 40 tysięcy Amerykanów i Kanadyjczyków.

„Daily Worker” podkreśla, że ten koncert-wiecz był największym ze wszystkich tego rodzaju zgromadzeń, jakie kiedykolwiek odbyły się w północno-zachodnich stanach.

Tak więc zakończyła się ta seria koncertów, która miała na celu zjednoczenie i izolowanie meżego bojownika o pokój — Paula Robesona od mas ludowych.

Wszystko to dowodzi, że w obecnym czasie ma miejsce zmoła między odwetowymi kłami rządzącymi Niemiec z chodnich a północno-atlantycznym ugrupowaniem państw. Zmoła ta może opierać się jedynie na warunkach poparcia odwetowych dążeń bismskiego rządu Adenauera, który przygotowuje rozpętanie nowej wojny w Europie.

Jedynie agresywnym celem odwetowców niemieckich służać może wkręcanie obecnie armii zachodnio-niemieckiej z generałami faszyzmo-hitlerowskimi na czele.

Z drugiej strony wezwania takiej armii zachodnio-niemieckiej do tzw. „armii europejskiej”, a zatem również do agresywnego charakteru całego ugrupowania północno-atlantycznego.

W świetle tych faktów nikt nie uwierzy twierdzeniu, że przygotowywane obecnie ugrupowanie „wspólnoty europejskiej” i „armii europejskiej” może stanowić „drogę wiodącą do pokoju”, jak mówi nota amerykańska z dnia 13 maja. Istotny sens wspomnianego zmoły bloku północno-atlantycznego z rządem Adenauera polegać może jedynie na dalszym wzmocnieniu agresywnego charakteru północno-atlantycznego ugrupowania państw, dążącego obecnie do bezpośredniego połączenia się z odwetowcami niemieckimi, którzy reprezentują najbardziej agresywną kół Europejskiej.

Zawarcie z rządem bismskim Niemiec zachodnich umów w rodzaju wspomnianego wyżej separatystycznego układu lub też układu o „wspólnotę europejską” o barczą to część Niemiec nowymi zobowiązaniami, zwiększa jej zależność od mocarstw okupacyjnych oraz stwarza nową trudność na drodze do zjednoczenia jej z wschodnią częścią Niemiec, która nie jest związana takimi zobowiązaniami i rozwija się w warunkach sprzyjających narodowemu zjednoczeniu. Niemiec w państwo jednolite, nie zależne, demokratyczne i milujące pokój.

Dążenie rządu USA do jak najszybszego zawarcia wspomnianych wyżej separatystycznych umów z Niemcami zachodnimi w chwili, gdy rokowania o traktat pokojowy w sprawie zjednoczenia Niemiec są wciąż odkładane, oznacza, że istnieje zamiar powstanie narodu niemieckiego, droga wspomnianych separatystycznych umów, przed faktami dokonany: naród niemiecki postawiony zostanie przed faktem remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przed faktem pozostania wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich, a na drodze do zawarcia traktatu pokojowego i do zjednoczenia Niemiec wzniesione będą przeszkody nie do przezwyciężenia w chwili obecnej.

Nie można jednak z jednej strony składać deklaracji o uznaniu konieczności traktatu

3. Propozycja rządu radzieckiego

Pomimo istnienia rozbieżności w poglądach na sprawę traktatu pokojowego z Niemcami oraz na sprawę zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, rząd radziecki proponuje znów rządowi USA, jak również rządowi Wielkiej Brytanii i Francji, przystąpić do wspólnego omówienia tych zagadnień i nie dopuścić do dalszej zwłoki w tej sprawie.

Propozycja rozpatrzenia tych zagadnień w trybie dalszej wymiany not nie może dać takich wyników, jakie mogą być, osiągnięte drogą bezpośrednich rokowań, może zaś jedynie skomplikować osiągnięcie porozumienia. Tymczasem dalsza zwłoka w rozwiązaniu problemu traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec nie może nie budzić słusznego niezadowolenia narodu niemieckiego, nie mówiąc już o tym, że taka zwłoka jest sprzeczna z dążeniami do ustanowienia normalnych i trwałych stosunków między Niemcami a państwami sąsiednimi, jak również do utrwalenia powszechnego pokoju. Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że opracowanie traktatu pokojowego z Niemcami zarówno rząd ZSRR, jak rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji kierować się będą postanowieniami układu poczdamskiego, a zwłaszcza w kwestii granic Niemiec, jak to już stwierdził rząd radziecki w nocie z dnia 9 kwietnia.

Co się tyczy rządu ogólnoniemieckiego i jego pełnomocnictw, to oczywiście jest, iż ten rząd powinien również kierować się postanowieniami poczdamskimi, a po zawarciu traktatu pokojowego — postanowieniami traktatu pokojowego, który powinien służyć sprawie ustanowienia trwałego pokoju w Europie.

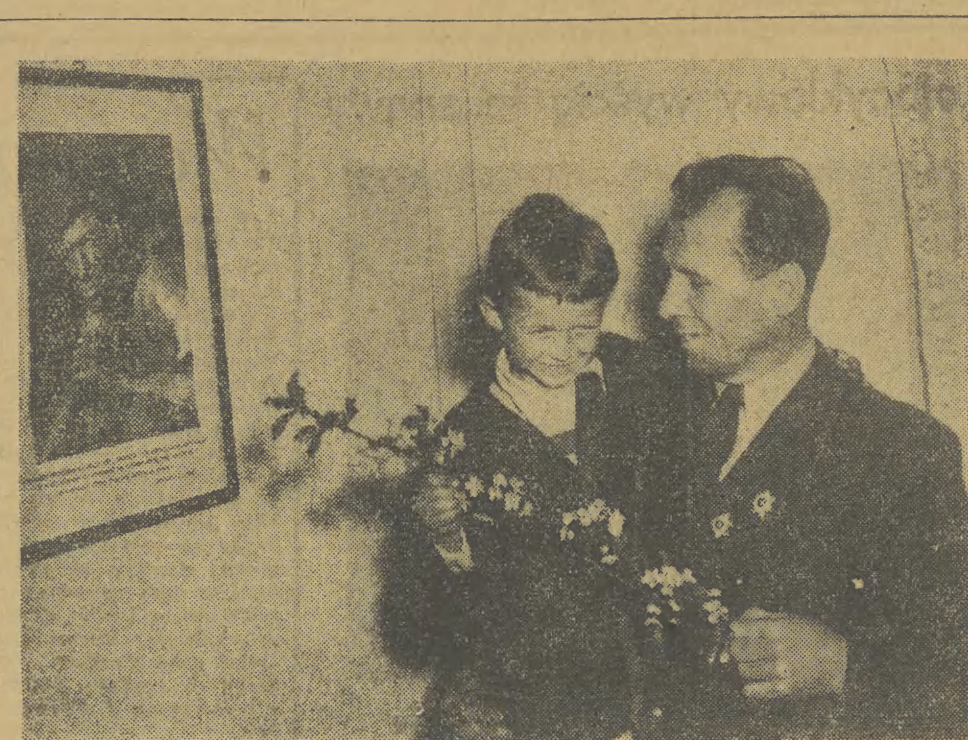
Rząd radziecki uważa przy tym w dalszym ciągu, że naród niemiecki ma niepozbawne prawo posiadania swych narodowych sił zbrojnych niezbędnych do obrony kraju, bez czego nie można rozważać sprawiedliwie i w godny sposób kwestii pełnomocnictw rządu ogólnoniemieckiego.

Proponując niezwłoczne przystąpienie do bezpośrednich rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, rząd radziecki wychodzi również z założenia, że żadne separatystyczne umowy jednej lub drugiej części Niemiec z rządami innych państw nie będą nakładaly żadnych zobowiązań na rząd ogólnoniemiecki oraz że rząd ogólnoniemiecki, po podpisaniu traktatu pokojowego, nie będzie wszystkie prawa, jakie przysługują rządom innych niepodległych, suwerennych państw.

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR skłerało analogiczne noty do ambasad Wielkiej Brytanii i Francji.

Pouczający przykład kopalni „Janina”

Nie ma spraw drobnych w walce o wzrost wydajności!



Franciszek Apryas jeden z najlepszych górników polskich w styczniu br. ukończył Państwowe Technikum Górnicze w Bytomiu. Obecnie pracuje w kopalni węgla „Wesola II” pełniąc funkcję sztygara. Za ofiarną pracę dla Polski Ludowej Franciszek Apryas został odznaczony przez Prezydenta RP Bolesława Bierut Orderem „Budowniczych Polski Ludowej”. Na zdjęciu: Franciszek Apryas z synem Frankiem w swoim domu.

Przy warsztatach i podczas wesolych wieczornic

Młodzież Nowej Huty staje na apel

Na wiecu, na masówkach, na wieczornicach młodzi budowniczy Nowej Huty zapoznawali się z apelem ZG ZMP, wzywającym całą młodzież do szlachetnego współzawodnictwa o prawo uczestniczenia w Złocie Młodych Przewodników.

Na apel swej organizacji odpowiedzieli młodzi murarze, betoniarze, cieśle, monterzy, maszyniści, do współzawodnictwa stanęli już istniejące i nowo założone brygady młodzieżowe. Na podziękowanie poziomą eszyl zespółów zwrócono szczególną uwagę. Poszczególne brygady rozpoczęły pracę pod hasłem: cała grupa bierze udział w Złocie.

— Hasło to postawił przed sobą nasz zespół — mówi młody robotnik **Odroch**, pracujący w brygadzie, wchodzącej w skład nowego oddziału młodzieżowego, który w ramach przygotowań przedzłotowych powstał na terenie kombinatu. — Dokładamy więc starań, aby podnieść wydajność pracy o 23 proc. i osiągać stałe 160 proc. normy.

W zarządach robót młodzieżowe brygady, których 28 utworzono ostatnio, zapoczątkowały współzawodnictwo o zaszczytny tytuł najlepszego zespołu w określonym zawodzie.

— Zabierzemy dodatkową 3 stropy — padło pierwsze zobowiązanie w brygadzie **Wł. Struga**.

— Przemontujemy dodatkowo 200 kół samochodowych — postanowiła brygada **Kuzłora** z Bazy Transportu.

— Przerzucimy 500 m sześciennych ziem ponad plan — uchwalili członkowie brygady im. T. Kościuszki z Zarz. Budowlanego nr 2.

— Osiągać będziemy, dzięki lepszej organizacji pracy, nie 225 jak dotychczas, lecz 250 proc. normy — stwierdziła brygada **Kilimka** z Bazy Sprzętu.

— Zaoszczędzimy do końca br. 240 ton węgla — zadekla-

rowały ZMP-ówki: **Nawracaj, Fulara i Przewoźnik**, pracujące w Zarządzie Kolejowym, a wchodzące w skład parowozowych załóg.

— Uporządkujemy jeden z placów budowy — przyrzekał imieniem pracowników administracji młoda referentka socjalna, **Kowalska**.

— Zlikwidujemy zupełnie istniejące jeszcze u nas bumełantwo — mówi młodzieży z zespołu **Skowrońskiego**.

Przodujący robotnicy zwracają uwagę na tych, którzy nie przynoszą zaszczytu brygadzie, aby zrozumieli oni niewłaściwość swego postępowania i zmieniili swoje nastawienie do pracy.

— Dołożymy wszystkich starań, aby Złot miał się bojom przegladem osiągnąć i zwycięstw na froncie pracy i nauki — mówi młody pracownik **Pieniak** z ZBM Roboty Inżynierskiej nr 2 — aby był manifestacją naszej miłości dla Ludowej Ojczyzny. Państwu Ludowemu bowiem zawdzięczamy to, iż my, młodzi, w całej pełni czerpamy z owoców wieloletniej pracy przodków, którzy w ramach przygotowań przedzłotowych powstał na terenie kombinatu.

— Dokładamy więc starań, aby podnieść wydajność pracy o 23 proc. i osiągać stałe 160 proc. normy. W zarządach robót młodzieżowe brygady, których 28 utworzono ostatnio, zapoczątkowały współzawodnictwo o zaszczytny tytuł najlepszego zespołu w określonym zawodzie.

— Zabierzemy dodatkową 3 stropy — padło pierwsze zobowiązanie w brygadzie **Wł. Struga**.

— Przemontujemy dodatkowo 200 kół samochodowych — postanowiła brygada **Kuzłora** z Bazy Transportu.

— Przerzucimy 500 m sześciennych ziem ponad plan — uchwalili członkowie brygady im. T. Kościuszki z Zarz. Budowlanego nr 2.

— Osiągać będziemy, dzięki lepszej organizacji pracy, nie 225 jak dotychczas, lecz 250 proc. normy — stwierdziła brygada **Kilimka** z Bazy Sprzętu.

— Zaoszczędzimy do końca br. 240 ton węgla — zadekla-

Nowe kadry techników stają do pracy

W ponad 50 technikach zawodowych woj. krakowskie go trwają, względnie zakończyły się już egzaminy dojrzałości. Młodzież przystępująca do egzaminów, dzięki systematycznej pracy w ciągu całego roku szkolnego, zdaje je z dobrymi wynikami.

W technikum kamieniarskim w Krakowie na 49 uczniów dopuszczających do matury wszyscy zdali egzaminy, otrzymując dyplomy techników. Większość z nich otrzymała już zatrudnienie w różnych placówkach przemysłowych i w budownictwie. Kilkunastu zdolniejszych absolwentów będzie się kształcić dalej na wyższych uczelniach, m. in. w Akademii Górniczo-Hutniczej.

— Chcę zostać inżynierem-górnikiem — mówi przodujący absolwent tego liceum, **syn**

malorolnego chłopca z Podlasia, pow. koneckiego, **Ryszard Milcarcz**. — Nabralam wielkiego zamiłowania podczas nauki w Krakowie do zawodu górniczego. Maszyny górnicze, praca w kopalni porównuję do egzaminów. Dzięki systematycznej pracy w ciągu całego roku szkolnego, zdaje je z dobrymi wynikami.

W technikum kamieniarskim w Krakowie na 49 uczniów dopuszczających do matury wszyscy zdali egzaminy, otrzymując dyplomy techników. Większość z nich otrzymała już zatrudnienie w różnych placówkach przemysłowych i w budownictwie. Kilkunastu zdolniejszych absolwentów będzie się kształcić dalej na wyższych uczelniach, m. in. w Akademii Górniczo-Hutniczej.

— Chcę zostać inżynierem-górnikiem — mówi przodujący absolwent tego liceum, **syn**

Młodzież Nowej Huty nie tylko w czasie dnia roboczego pamięta o Złocie. Myśli o Złocie wypełnia również godziny wolne od zajęć. Wieczorami rozbrzmiewa śpiewem i muzyką świetlic. Przygotowują się w nich do występów amatorskie zespoły artystyczne. W kombinacie zorganizowano ostatnio centralny zespół pieśni, tańca i muzyki, który pracuje już teraz nad bogatym programem imprez na dzień 22 lipca.

Wesoło spędza także młodzież Nowej Huty dni wolne od pracy, wyjeżdżając do najpiękniejszych podkrakowskich miejscowości. W czasie tych wspólnych wycieczek zawiązują się między młodymi robotnikami jeszcze mocniejsze więzy przyjaźni. Coraz mocniejsza niż przyjaźń łączy także młodych budowniczych Nowej Huty z młodzieżą wiejską. Podczas wycieczek do wsi ZMP-owcy Huty nawiązują kontakt z kołami młodzieżowymi, rozgrywają zawody, bawią się wspólnie na ludowych festynach.

Okres przedzłotowy ma doniosłe znaczenie dla przyspieszenia budowy wspaniałego obiektu Planu 6-letniego. Dzięki realizacji zobowiązań wyrosną przedterminowo nowe mury budynków mieszkalnych, hale kombinatu. Ogromną wagę przywiązuje zatem Zarząd Powiatowy ZMP do zobowiązań produkcyjnych, ale nie mniej do spraw codziennego życia i wychowania młodzieży. Młodzież przygotowując się do Złota walczą z wszelkimi przejawami konserwatyzmu, biurokracji, rutyniarstwa, bumelanctwa. W coraz szerszym zakresie młodzi stają się inicjatorami wprowadzania doskonalących metod pracy. Młodzi pracą i rozrywką meldują: stajemy na apel.

B. P.

Codzienna walka o realizację planów we wszystkich wskaźnikach obejmuje w naszym województwie coraz więcej zakładów. Organizacje partyjne przez ciągłą pracę polityczną, przy pomocy najrozszerzonych form, jak: rozmowy przeprowadzane z załogą przez agitatorów i członków Partii, zebrania oddziałowe, gazetki ścienne i radio, punkty dyskusyjne przy zakładach pracy itp. mobilizują całą załogę do tego, by osiągać jak najlepsze wyniki produkcyjne. Ostatnio także i załoga kop. „Janina” w Łębku pod kierownictwem Partii, Rady Zakładowej i dyrektora przystąpiła do walki o podniesienie wydajności pracy oraz jakości urobku.

Aby mogła być prowadzona skuteczna walka o codzienne podnoszenie wydajności w kopalni, w pierwszym rzędzie musi być osiągnięty wskaźnik ilościowy, tzn. kopalnia musi systematycznie, codziennie realizować swe plany wydobywania. Inaczej bowiem trudno jest mówić o podniesieniu wydajności. Zrozumieli to dobrze towarzysze z kop. „Janina”. Po krytycznym artykule, jaki ukazał się w naszej „Gazecie”, przeanalizowano dotychczasowe metody walki o plan i zdecydowanie przystąpiono do przyspieszenia tempa produkcyjnego. Wynikiem tego było pomyślne wykonanie planu wydobywania w lutym i w dalszych miesiącach — planu, którego kopalnia nie mogła poprzednio przez wiele miesięcy wykonać.

Ale z kolei wywnioskowano przed załogą nowy problem: jak podnieść wydajność? Jak zastosować metody, aby następował jej codzienny wzrost? Przecież „Janina” należy do kopalń, które wciąż jeszcze odczuwają następstwa rabunkowej gospodarki przedwojennych kapitalistów i okupanta hitlerowskiego, następstwa odbijające się na wydobywaniu — mającego wówczas miejsce — nieplanowego wybierania pokładów i braku odpowiednio przeprowadzonych robót na chodnikach. Na skutek silnego ciśnienia chodniki były 6 razy przebudowane i stałe są poprawiane, co wymaga przetrzymywania dużej ilości ludzi w bezproduktywnej produkcji na węglu, lecz właśnie na owych starych chodnikach. Jakże można więc w tych warunkach walczyć o wydajność? — mówili niektórzy sztygarzy i górnicy.

Jednak aktywni partyjni i związkowcy łącznie z dyrektorem nie ustawali w poszukiwaniu możliwości zwiększenia wydajności pracy. Odbijały się częste odprawy dozorcy średniego

z udziałem członków egzekutywy KZ. Z każdej z nich wyłaził wniosek, aby usprawnić pracę, aby wyzwoić tkwiące w kopalni rezerwy produkcyjne. Na jednej z takich narad stanęła np. kwestia dostawy drzewa. Dotychczasowy system dostawy ręcznej był nieodpowiedni, często bowiem brakowało drzewa na przedkach, co powodowało przestój. Postanowiono więc, że dostawa będzie się odbywała w nocy, przy pomocy taśm. Tak więc obecnie górnicy zjeżdżają na dół mając drzewo albo bezpośrednio u siebie na przedku, albo na oddziale. Zakłócenia w dostawie drzewa zostały więc w dużej mierze zlikwidowane, a ponadto ludzi uprzednio przy tym zatrudnionych można było użyć do innych prac. W ten sposób dokonano pierwszego kroku w kierunku podniesienia wydajności dziennej.

Na innej z narad stanęła sprawa wykorzystania sprzętu technicznego. Dołąd niektórych górników nie potrafili w pełni ocenić korzyści płynących z nowych urządzeń. Wrębowki na ścianach spełniały rolę raczej „statystów” produkcyjnych. Postanowiono więc zmienić system pracy między zmianami. Polecono zmianie nocnej, aby dokonywała wrębowek wrębowkami przez całą długość ściany, aby robiła zawał, zabudowywała i przenosiła urządzenia. W ten sposób więc zmiany ranna i popołudniowa dokonują tylko ostrzału i załadunku oraz przeprowadzają prace zabudowawcze, resztę robi zmiana trzecia. Przez to również zwiększył się urobek na poszczególnych ścianach, a wskaźnik mechanicznego urabiania wzrósł o dalsze 4 proc. W tym samym wypadku po przeanalizowaniu obsady poszczególnych oddziałów przesunęli do innych prac 8 robotników. Wzrósł także wskaźnik elektryfikacji z 85,1 proc. w kwietniu do 89,9 proc. w maju. Nie znaczy to oczywiście, ażeby w kopalni nie pozostało już nic do zrobienia w dziedzinie lepszego wykorzystania mechanizacji. Np. obecnie kłopotem w dalszym ciągu było tym zagadnieniem, pragnie ono zmechanizować podziemie, co pozwoliłoby skrócić do produkcji ok. 40 ludzi.

Czy te na pozór drobne sprawy, rzeczywiście wpływają na wzrost wydajności? Odpowiedź udzielił nam kilka cyfr.

W kwietniu wydajność wynosiła 84,6 proc. W drugim połowie maja zaś wzrosła już do 87,7 proc. W następnym dniu 89 proc. Cyfry te mówią więc,

że każda nawet najbardziej zdawała by się blaha sprawa, znajduje swoje odbicie w planie wydajności. Wystarczy tylko mała awaria, niedostawienie na czas drzewa, nieodpowiednie postępowanie się wrębowką — a wydajność dzienna jak ręką odciął — momentalnie opada — i w konsekwencji spada wydajność miesięczna.

Czy zrobiono już wszystko dla podniesienia dziennej wydajności na kopalni „Janina”? Sami towarzysze „Janiny” twierdzą, że nie. Można bowiem i trzeba w dalszym ciągu usuwać „wąskie gardła” w wydobywaniu. Jednym z nich jest zakamienienie węgla już urobionego, które dochodzi do 8 proc. I w tym kierunku organizacja partyjna łącznie z Radą Zakładową i dyrektorem rozpoczęła wydobycie z równocześnie utrzymaniem kamienia w strobie na ścianie. Zwołano naradę dozorcy średniego i przekonano sztygarów, nawet tych, którzy początkowo mieli pewne wątpliwości, że ten system przyniesie duże oszczędności i po ciągnięciu za sobą wzrost wydajności. W ten sposób kilkadziesiąt wózków zużytych do wywożenia kamienia pozostało zwolnionych dla wywożenia czystego węgla, zmniejszyła się więc obsługa przy transportie i sortowaniu, a ludzi tych

będzie można użyć do prac produkcyjnych.

Dlaczego tak szczegółowo mówimy o tych drobnych — mogło by się wydawać — sprawach? Dlatego, że od tych wszystkich drobnych spraw łącznie zależy w sumie sprawa wielka i bodajże najważniejsza: sprawa systematycznego wzrostu wydajności pracy. Przykład kop. „Janina” uczy nie tylko towarzyszy z innych kopalń, ale również aktywistów i działaczy gospodarczych z całego naszego przemysłu, że w walce o wzrost wydajności nie wolno pominać żadnego, najbardziej nawet błędnego ognia.

Pouczającym będzie również zapoznanie się z metodą, jaką stosują towarzysze z kop. „Janina”, by uzyskać, a następnie utrwalić, podniesienie się wydajności pracy. Są to przede wszystkim metody pracy partyjno-politycznej. Mają one na celu postawienie zadania wzrostu wydajności pracy przed każdym górnikiem z osobna, przed załogami poszczególnych oddziałów, przed załogą całej kopalni.

Aby praca partyjno-polityczna w dziedzinie mobilizacji załóg wokół wszelkich zadań produkcyjnych była rzeczywistą skuteczną, musi być oparta o metody konkretne, wynikające z warunków, w jakich na danym odcinku walka o plan przebiega. Gdy chodzi o wzrost wydajności w kopal-

ni, to będą to w dużej mierze metody, które umożliwią organizacji partyjnej dotarcie do całego średniego i niższego dozoru, od którego w ogromnej mierze zależy właściwe wykorzystanie sprzętu technicznego, odpowiednie rozstawianie załóg i tyle innych czynników wpływających bezpośrednio na kształtowanie się wydajności.

Będą to również metody pracy partyjnej, kładące duży nacisk na mobilizację załóg poszczególnych oddziałów, na analizę możliwości produkcyjnych i ukrytych rezerw wzrostu wydajności, tkwiących w oddziałach.

Nie jest naszym zamiarem dokładne omawianie metod pracy partyjno-politycznej w dziedzinie walki o wydajność pracy. Chcielibyśmy jedynie — w oparciu o przykład kop. „Janina” — wskazać na szeregu ogniw tej walki, na zasadniczą rolę organizacji partyjnej w politycznym pokierowaniu tą kampanią. Gdy z przykładu „Janiny” wyciągną odpowiednie wnioski inne kopalnie, organizacje partyjne, gdy z miejsca przystąpią do analizy swoich dziennej planów wydajności, do niewątpliwie w dziedzinie walki o wzrost wydajności nastąpi stanowczy zwrot. A od tego zwrotu zależy przecież pomyślne wykonanie całego planu rocznego przez Zagłębie Krakowskie.

St. Gędek

O bojową postawę aparatu zaopatrzenia i handlu w trosce o jakość produkcji

Ostatnio ukazało się pismo o kółko Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego, przypominające przedsiębiorstwom o ich odpowiedzialności i obowiązku w dziedzinie walki o jakość dostarczanej im produkcji. Ustawodawstwo nasze bowiem daje odbiorcy szerokie możliwości walki z brakami, w tym, możliwości wywierania nacisku na producenta dostawcy, aby dostarczał produkcję należytej jakości, wyposażyła go w środki korygowania i poprawiania, orzeczeń działu kontroli technicznej dostawcy, gdyż dział ten nie stanął na wysokości zadania.

Pełne wykorzystanie tych możliwości, stanowiące domagające się artykułów o jakości w pełni odpowiadającej ustalonym warunkom, stanowi nie tylko prawo, ale i obowiązek każdego przedsiębiorstwa uspołecznionego, występującego w charakterze odbiorcy. Leży to zresztą również w jego własnym interesie. Od otrzymania bowiem dostaw ściśle według ustalonych warunków jakościowych często zależy wykonanie planów produkcyjnych (gdy odbiorcą jest zakład przemysłowy) lub planów obrotu,

gdy odbiorcą jest przedsiębiorstwo handlowe.

Ustawa z kwietnia 1950 roku o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej postanawia zupełnie wyraźnie, że w wypadku stwierdzenia istotnych wad towaru nabywca może odstąpić od umowy lub zażądać dostarczenia innego towaru. Gdy wady są mniej istotne, nabywca ma prawo żądać obniżenia ceny proporcjonalnie do zmniejszonej wartości użytkowej towaru. Ustawa przewiduje również, że w umowach planowych winien znajdować się przepis o karach umownych za dostarczenie towaru o niezłej jakości.

Te uprawnienia odbiorcy mogą stanowić wysoce skuteczne narzędzie oddziaływania na dostawców. Odmowa przyjęcia towaru o niezłej jakości stwarza dostawcy poważne trudności, powoduje ramanoty, zamraża środki obrotowe przedsiębiorstwa. Obniżenie zaś ceny towaru o niższej jakości — sumy płacone tytułem kar umownych za dostarczenie towarów o niezłej jakości — obniża rentowność przedsiębiorstwa — dostawcy, zmniejszając jego fundusz zakładowy, a więc kwoty przeznaczane na cele socjalne i

premie dla załóg. Można więc również dzięki tym środkom zwrócić uwagę kierownictwa i załóg na problemy jakości produkcji, zmobilizować do zlikwidowania produkcji niskiej jakości. Również należyce składane reklamacje z powodu dostarczenia towarów o niezłej jakości mogą zgodnie z przepisami spowodować potrącenia z wynagrodzenia pracowników działu kontroli technicznej.

Jednakże te rozległe możliwości oddziaływania na producentów-dostawców w kierunku dostarczenia produkcji wyłącznie o należytej jakości bynajmniej nie przez wszystkich odbiorców są należycie wykorzystywane. Nierzadkie są wypadki niespisywania umów lub niewyciągania w stosunku do dostawców konsekwencji, przewidzianych przez obowiązujące przepisy i umowy. Nierzadko kierownicy działów handlowych, działów zaopatrzenia przedsiębiorstw-odbiorców nie rozumieją swych zadań w dziedzinie kontroli jakości i walki o należyłą jakość nabywanych towarów, a kierownicy przez nich komórek biernie przyjmują wszystko, co im zostanie dostarczone.

Zadne przedsiębiorstwo uspołecznione nie ma prawa odbierać towarów o niezłej jakości, nie ma prawa zaniedbywać przysługujących mu uprawnień i środków nacisku na dostawców w celu otrzymania towarów o odpowiedniej jakości. Czyniąc inaczej, ukrywa brakorobstwo, staje się współwinnym brakorobstwa, działa na szkodę naszej gospodarki. Bezwzględna walka o wysoką jakość produkcji obowiązuje odbiorców na równi z dostawcami-producentami.

Szczególnie handel uspołeczniony, jako rzecznik interesów szerokiej mas konsumatorów, powołany do dbania o należyte zaspokojenie potrzeb mas pracujących, winien zwracać baczną uwagę na kontrolę jakości odbieranej produkcji, na stanowiącą i konsekwentną walkę o należyty poziom jakości tej produkcji.

Pismo o kółko Przewodniczącego PKPG jest bardzo na czasie. Zobowiązuje ono kierownictwo przedsiębiorstw-odbiorców do zwrócenia szczególnej uwagi na pracę komórek zaopatrzenia, by nie stały się one jedynie punktem przesyłkowym, który przekazuje swemu przedsiębiorstwu wszystko, co otrzyma, bez zwracania uwagi na jakość, lecz przeciwnie — by miały bojową postawę w zabezpieczaniu przedsiębiorstwa dostaw towarów wyłącznie o należytej jakości, by w pełni wykorzystywały przysługujące im w tej dziedzinie uprawnienia. Wówczas świadomości przedsiębiorstw — producentów, że niska jakościowa produkcja nie znajduje nabywców, że naraża je na poważne trudności gospodarcze, stanie się poważnym czynnikiem mobilizującym do jak najwyższej eliminacji braków, do wzmożonej walki o produkcję jak najwyższej jakości.

N. KRONIK

Z doświadczeń WKP(b)

Doskonalic metody pracy komitetów partyjnych

uchwały. Doradzamy również kierownikom organizacji partyjnych, jak i od czego winni zacząć pracę, jakie siły winni w celu skupić i jak je zorganizować. Obok tego Komitet Krajowy wysłał bezpośrednio na miejsce pracowników odpowiedzialnych wydziałów Komitetu, celem udzielenia praktycznej pomocy w realizacji przyjętej uchwały.

Partyjni kierownicy — to żywe kierownictwo. Codzienny kontakt z komunistami, z najszerszymi masami pracującymi winien być dla pracowników partyjnego życia koniecznością. Tylko w ten sposób można na czas spoznać to, co nowe, przedstawić, na czas zauważyć niedociągnięcia i błędy oraz podjąć kroki dla ich usunięcia.

Komitet Krajowy dba o to, aby komitety partyjne wykazywały maksimum inicjatywy w pracy, aby uczyły się samodzielnie i śmiało realizować zadania związane z dalszym rozwojem gospodarki i kultury kraju. Komitet stara się na konkretnych przykładach uczyć towarzyszy sztuki kierowania, umiejętność łączenia pracy politycznej z produkcyjną.

Podział kierownictwa organizacyjnego partyjnego należy w dużym stopniu do kolektywnej pracy wszystkich wydziałów Komitetu. Najważniejszym ich zadaniem jest organizo-

wanie wykonania uchwał i wskazani komitetu partyjnego. U nas wydziały pracują w ścisłym kontakcie. Wspólnymi siłami wcielają w życie te lub inne przedsięwzięcia. W ten sposób realizowaliśmy kierownictwem przez myślenie leśnym w okresie jesienno-zimowego sezonu.

Pracownicy wydziałów Komitetu Krajowego pomagali komitetom partyjnym w umacnianiu podstawowych organizacji partyjnych przedsiębiorstw przemysłowego, w skłereniu ich działalności na realizację głównych zadań. Wydział agitacji i propagandy Komitetu wysłał lektorów i wykładowców do przedsiębiorstw leśnych oraz podjął środki dla podniesienia na wyższy poziom pracy instytucji kulturalno-oświatowych. Wydział przemysłu ciężkiego współzawodniczył z rejonowymi komitetami Partii i kierował na miejsce specjalistów-mechaników, którzy pomagali przedsiębiorstwom leśnym w usunięciu poważnych niedociągnięć, w pełnym wykorzystaniu sprzętu. Taką wszechstronną pomoc dała odpowiednie rezultaty. Przedsiębiorstwa leśne wykonywały plan sezonowy we wszystkich wskaźnikach.

Ważne miejsce w działalności aparatu partyjnego zajmuje przygotowanie materiałów na posiedzenia egzekutywy. Dokładne notatki, informacje, projekty uchwał, — wszystko

to wymaga od pracowników aparatu partyjnego wysokiej kultury, głębokiej znajomości spraw. Komitet Krajowy wychowuje swoich pracowników w duchu wysokiej odpowiedzialności za przygotowanie materiałów na posiedzenia egzekutywy. Sprzyja to podniesieniu poziomu pracy egzekutywy, daje możliwość bardziej konkretnego rozpatrywania spraw. Ustanowione jest ścisłe kontrola nad terminowością rozpatrywania wpływających listów i zażaleń, co dopomaga w szybszym ujawnieniu niedociągnięć w pracy i sprzyja szybszemu ich usunięciu.

Jednym z ważnych środków polepszenia działalności aparatu partyjnego jest troska o podwyższenie wykształcenia jego pracowników, o ich systematyczne szkolenie. W kraju robi się wiele dla podniesienia ideowo-teoretycznego poziomu kadr partyjnych. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat Krajową Szkołę Partyjną ukończyło 276 towarzyszy. Także dość uroczysto obecnie do szkoły 9-miesięczny ludzi przeszkolono na 9-miesięcznych kursach. Na studium zaocznym Wyższej Szkoły Partyjnej przy KC WKP(b) uczy się 100 towarzyszy z aktywności partyjnej i państwowej.

Sprawie podniesienia kwalifikacji kadr partyjnych służą przeprowadzane przez komitety partyjne seminaria i kursy. W bieżącym roku przeprowadzono miesięczne kursy sekretarzy kolchozowych organizacji partyjnych. Znaczenie polepszył się struktura pracowników aparatu partyjnego i podstawowych organizacji partyjnych.

Przed organizacją partyjną Chłabrowskiego kraju stoją poważne zadania. Walczą oni o podniesienie gospodarki i kultury kraju. Należyte wykonywanie tych zadań wymaga dalszego podwyższenia poziomu pracy partyjno-politycznej i partyjno-organizacyjnej, doskonalenia metod pracy komitetów partyjnych.

Opracował B. T.

SPORT

Pływacy realizują zobowiązania na cześć Złotu

WARSZAWA
Realizując zobowiązania podjęte na cześć Złotu Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej pływacy kadry narodowej na zawodach kontrolnych, rozegranych 24 bm. na pływalni AWF w Warszawie, ustanowili 3 nowe rekordy Polski.

Nowymi rekordzistami są: 100 m. st. grzbiet, kobiet — Generówna — 1,21,8; 100 m. st. dow. kobiet — Milnikiel — 1,14,7; sztafeta 4x200 m. st. klas. mężczyzn (Cichoński, Połomski, Goetz, Kuklok) — 11,33,5.

Zobowiązania sportowców Krakowa ku cześć Złotu Młodych Przewodników

Ostatnio odbyła się w Krakowie narada sportowa z udziałem krakowskich przedstawicieli kół sportowych i SKS-ów. Podczas narady koło sportowe Włókniarz Garbarnia oraz SKS Nałęcz przy I liceum im. B. Nowodworskiego, w Krakowie zgłosiły pierwsze zobowiązania sportowe dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej, wywołując jednocześnie inne koła i SKS-y do podejmowania zobowiązań złotych. Koło Włókniarza zobowiązało się m. in. zwiększyć szereg koła o 100 nowych członków, założyć 3 nowe sekcje, przekroczyć plan zdobycia odznaki o 25 SPO i 15 BSPO, wziąć udział w kursach sędziowskich oraz zorganizować kursy sędziowskie dla członków kół, zapoznać się z „Poradnikiem SPO”, przygotować 2 gazetki ścienne, 2 wieczory, zbudować boisko do siatkówki oraz skocznnię na dal.

SKS Nałęcz przy lic. im. Nowodworskiego podjęło zobowiązanie utworzenia sekcji tenisowej i hokeja na trawie, naprawić ogrodzenie boiska, powiększyć ilość członków SKS o 40 (tj. do 150), nawiązać bliższą współpracę z LZS Libertów. Jednocześnie SKS Nałęcz wezwał do podjęcia zobowiązań SKS Energia, SKS lic. III im. J. Sobieskiego oraz SKS Orkan.

Piłkarze węgierscy remisują w Moskwie

Przybyła do Moskwy na zaproszenie Wschodniowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR reprezentacja piłkarska Węgier rozegrała 24 bm. na stadionie Dynamo spotkanie z reprezentacją Moskwy.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

I tym razem porażka

Rumunia-Polska 1:0 (0:0)

BUKARESZT. Na stadionie Republiki w Bukareszcie rozegrano w niedzielę, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska-Rumunia, które zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 1:0 (0:0). Przegrana z Rumunią 0:1 nie jest złym wynikiem, gdyż niedzielny nasz przeciwnik zaliczył się do groźnych zespołów i ostatnio — jak wiadomo — Rumuni pokonali pierwszy zespół Czechosłowacji 3:1. Polacy zagrali w odmłodzonym składzie.

Ponad 50 tys. widzów ogłądało to ładne spotkanie, które tylko do przerwy wykazywało przewagę Rumunów. Po zmianie pół Polacy mieli zdecydowaną przewagę i bramkarz ru-

muński Voinescu kilkakrotnie ratował w ostatniej chwili sytuację. Najwięcej strzelali z drużyny polskiej Rajtar i Breiter.

Jedyną bramkę padła w 3 minucie po zmianie pół z przeboju Paraszwillego.

Od tej chwili więcej z gry mają Polacy, którzy często i

ładnie strzelają, ale bez szczęścia. Wszystkie strzały wypuścił doskonale uosobiony w tym dniu Voinescu.

W 82 minucie gry Trampisz miał okazję do wyrównania. „Wyciągnął” bramkarza rumuńskiego z bramki i strzelił niecelnie.

Wynik remisowy byłby raczej bardziej sprawiedliwy.

Polacy wystąpili w następującym składzie: Stefaniszyn (Szymkowiak), Bartyla, Banisz, Bieniek, Korynt, Mamoi, Trampisz, Rajtar, Breiter, Janowski, Patkolo. Zawody prowadził Vizek (CSR).

Dobre wyniki uzyskano w drugim etapie Biegów Narodowych

Zwycięzcy rozegranych poprzednio eliminacji w Biegach Narodowych startowali wczoraj w drugim etapie biegu — na szczeblu powiatowym. W Krakowie biegi odbyły się na stadionie OWKS-u.

W konkurencji juniorów na dystansie 800 m najlepszy wynik uzyskał Zasada (SKS Energia), przebiegając trasę w czasie 2,11,4 przed Dietrichem (SKS Orkan).

W biegu juniorek na 400 m zwyciężyła Henasz (SKS Energia) — 1,12,8 przed Czapkiem (Budowlani).

W kategorii seniorek najlepszą była Uryga (AZS), uzyskując czas, 1,10,2. Następne

miejsca zajęli: Spółak (Włókniarz) 1,13,8, Pasiewicz (AZS) 1,15,2, Rumian (AZS), Górówna (Hol.) i Król (AZS).

W biegu seniorów na 1000 m najlepszym okazał się Głowiński (AZS), przebiegając trasę w 2,39,8 min., przed Motyką (SKS Energia) 2,43,8 i Hankelem (AZS) 2,51,4.

W kategorii seniorów na dystansie 3000 m startowało dwóch zawodników, z których lepszym okazał się Kaczmarek (OWKS), uzyskując czas 9,58,8.

Pierwsz trzej zwycięzcy w każdej kategorii wieku będą brać udział w dalszych eliminacjach na szczeblu wojewódzkim, które odbędą się w

dnia Święta Kultury Fizycznej.

W Tarnowie na starcie drugiego etapu biegów stanęło 80 uczestników. W kategorii juniorek na dystansie 500 m zwyciężyła Bosza — 1,35, z juniorów biegnących na dystansie 1000 m najlepszym okazał się Hanbicki — 3,05.

W klasie seniorek najlepszy czas na dystansie 500 m uzyskała Cwiertnia — 1,54, natomiast w klasie seniorów na dystansie 1000 m najlepszy wynik osiągnął Jandzie — 3,03.

W biegu seniorów na 3000 m zwyciężył Lis w czasie 10,54.

Wśród startujących znalazł się również 62-letni uczestnik biegu, członek ZS Unii — Chruszczewski, który dystans 1000 m przebiegł w 3,48 min. (To)

PIŁKA • PIŁKA • PIŁKA

GWARDIA GROMI UNIĘ 7:0 (1:0)

Do spotkania tego gwardziści wystąpili w swym najlepszym niemal składzie z kadrowcami: Jurkiewiczem, Flankiem, Szczurkiewiczem, Kotabą, Kothutem i Mordarskim, natomiast Unia grała w odmłodzonym normalnym składzie.

Po zmianie pół bardzo dobrze spisywali się napastnicy gospodarzy, raz po raz przeprowadzając szybkie i groźne ataki. Gdyby nie bramkarz Unii Wyrobek, który obronił kilka niebezpiecznych strzałów w pięknym stylu, wynik końcowy meczu byłby zapewne dwucyfrowy.

Oprócz Wyrobka dobry był w drużynie gości: Pohl w ataku, oraz Hajduk na środku pomocy.

Pierwsza bramka padła w 18-ej minucie ze strzału Gamaj.

Drugi punkt był „dziełem” obrońcy Unii Gebura, który piłkę odbiła przez Wyrobka skierował do własnej bramki. Wynik podwyższył w 67-ej minucie Mordarski, a w minucie potem Kohut zdobył czwartą bramkę. W 75-tej minucie Gamaj zdobywa piękną „gówką” piątą bramkę, strzelcem szóstej (z rzutu karnego) jest Kotaba, a końcowy wynik spotkania ustala tuż przed zakończeniem meczu Gamaj.

Zawody prowadził ob. Wasilewski z Poznania. Widzów 6 tys.

0 Puchar Polski

SENIORZY KRAKÓW — LZS CZYŻYNY 5:1 (3:1)

W spotkaniu piłkarskim o Puchar Polski Seniorzy Krakowa pokonali LZS Czyżyny 5:1 (3:1). Bramki Seniorów uzyskali: Różankowski I — 3, Różankowski II i Sołek. Dla LZS Czyżyn Leon.

OWKS KRAKÓW — KOLEJARZ WARSZAWA 3:0 (2:0)

WARSZAWA. I tym razem wojskowi z Krakowa udowodnili, że grają dobrze. Na obcy boisko piłkarze krakowskiego OWKS-u uzyskali piękne zwycięstwo nad warszawskim Kolejarzem 3:0 (2:0).

Już w pierwszych dziesięciu minutach gry padły dwie bramki ze strzałów Plechaczka. Po zmianie pół, w 70 minucie Plechaczek ustalił wynik spotkania, strzelając trzecią bramkę.

Sędziował ob. Walczak. Widzów 7 tysięcy.

OGNIWO KRAKÓW — GÓRNIK RADLIN 2:1 (1:1)

RADLIN. Jedenastka krakowskiego Ogniwa potwierdziła w niedzielę, że na wyjazdach uzyskuje lepsze wyniki, niż w Krakowie. Zwycięstwo w Radlinie nad miejscowym Górnikiem 2:1 (1:1) jest dużym sukcesem odmłodzonej drużyny krakowskiej.

Bramki dla Ogniwa uzyskali: Kaduska i Stojny. W pozostałych spotkaniach o puchar Złotu uzyskano następujące wyniki:

Ogniwo Bytom — Budowlani Gdansk 1:0 (1:0). Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów 2:0 (1:0). CWKS — Włókniarz Łódź 2:1 (1:0).

DRUGA LIGA

STAL NOWA HUTA — GWARDIA KIELCE 1:1 (1:1)

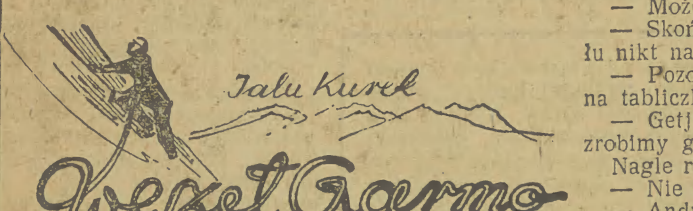
W meczu piłkarskim o mistrzostwo drugiej ligi, rozegranym w sobotę w Krakowie, Stal Nowa Huta zremisowała z Gwardią, Kielce 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Stali — Baran, dla Gwardii — Zięba z rzutu karnego.

Włókniarz Kraków — OWKS Lublin 1:0 (1:0).

Ogniwo Tarnów — Ogniwo Częstochowa 2:1 (2:1).

CO? GDZIE? KIEDY?

Maj 26 Poniedziałek	Teatry: Teatr im. J. Słowackiego — nieczynny. Teatr Stary: nieczynny. Mała sala — „Chłopiec z naszego miasta” — godz. 19.00 Teatr Rapsodyczny — „Pan Tadeusz” — 19.15 Teatr Młodego Widza — „Pomnik pedagogiczny” — godz. 14.15 Teatr „Grzeszka” — „Szewc Dratewka” objazd.	Kina: Sztuka: — „Wielki koncert” — godz. 15.45, 18, 20.15.	Ulecia: — „Niedziela” — 1. część, godz. 16, 18, 20. Warszawa: — „Brygada szlifierza Karłana” — godz. 16, 18, 20. Apollon: — „Sport milionów” — godz. 16, 18, 20.	Pogotowie Ratunkowe: Wydawnictwo Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1, Telefon: 222-22 i 211-12 udziela: a) przez całą dobę pomocy: 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach; 2. w przypadkach położniczych; b) w zachorowaniach dzieci (w godz. od 20—8). A — „sterium Pogotowia czynne jest całą dobę.” Apteki: Grodzka 17, Plac Matejki 2, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Waryńskiego 11.
-------------------------------	--	--	---	---



Opowieść alpinistyczna

(14)

Aż tu, pod sam obóz przywilek alpinistów 30-kiłogramowy aparat i ustawili go na polu finowym. Z tej wysokości notuje on samoczynny drogą radiową meldunki meteorologiczne, które przejmują stacja naukowa położona o dwa i pół tysiąca metrów niżej na lodowcu Fedcznika.

Kiedy się rozpoczęła nawałnica, próbowali zabezpieczyć obóz waleń śniegowym. Co więcej: wydrążyli oczekiwani jamy na półtora metra głęboko, aby tam osadzić namiot. Rozstawiali ich to dwie godziny pracy. Śnieżyca zasyłała jamę i wyrównała waleń w przeciągu 10 minut.

Dopłajają resztkę pozostałej herbaty. Aby zapalić jedną zapalniczkę trzeba ich najniżej zsiść. Suchy spirytus pali się wspaniale, ale topienie fiolki na maszynce idzie bardzo powoli.

Tak, to już ostatni kubek gorącego aromatycznego napoju. — Na twoje zdrowie, Andrej.

Piąta noc na wysokości 6900 metrów. W namiocie wstrząsającym niestanną wicheru siedzą trzej członkowie grupy szturmowej: Gorbunow, Getje i Abalakow — od czterech dni i pięciu nocy uwiecznieni i odcięci. Zapasy żywności wyczerpane. Getje traci co chwilę przytomność. Tej nocy, dziśszego, strasznej, piątej z kolei spędzonej w obłazie najwyższym, a czwartej w kurnawie — termometr spadł do 35 stopni Celsjusza poniżej zera. Mroź, wiatr i świeży śnieg — oto trzej największe wrogi człowieka na dużych wysokościach. One spryskiwały się wspólnie przeciw niezłomnym alpinistom.

Trwa noc przeraźliwego wicheru, noc bezsenności, noc ważnych decyzji. Co robić z Getjem? Stan jego budzi poważne obawy. Co pewien czas podpada w omdlenia.

— Czy mamy zawrócić z nim w dół? — pyta Gorbunow. — Ale zawracając w takich warunkach? — I z odległości 600 metrów przedczytamy?

Co robić?

— Może się jutro uspokoi.

— Skończyły się nam racje żywnościowe. Z dołu nikt nas nie uratuje w taką pogodę.

Pozostała tylko jedna konserwa rybna i jedna tabliczka czekolady.

Getja jest chory, to będzie dla niego. My zrobimy głodówkę, dojrze Jęgien?

Nagle rozlega się głos Getjego:

— Nie zgadzam się.

— Andrej, nie śpisz?

— Nie śpię.

— Jak się czujesz?

Gdybym wam powiedział, że świetnie, i tak byście mi nie uwierzyli. Nie zważajcie na mnie. Nie chce być wam przeszkodą. Konserwa jest dla was, czekolada jest dla was. Przecież wiecie, że nie mogę jeść: młdł młm, mam chory żołądek.

— Jak nam radzisz? Co robić? Próbować jeszcze jutro? Czy schodzić? Czy poczekać? Musimy coś zabrać w dół, gdy się tylko trochę przejaśni. Czy wytrzymasz ze względu na ból? Nie ma sensu tu śledzić: im szybciej znajdziemy się w niższym obozie, tym lepiej dla twojego zdrowia.

— Ech, bóle nie są ważne. Człowiek miła, idea jest ważna.

— Nie mamy już żywności.

— Próbuje się szczytu jutro. Ja pozostanę w namiocie. Jutro szczyt będzie zdobyty. Czuję, że wściekłość nawałnicy się przesiała. Może jutro dojdą do nas z dołu towarzysze. Dostaniemy jedzenie.

— Zgodzisz się, Andrej? Pozostaniesz samotnie w namiocie, a my z Jęgienem skoczmy do góry. Musimy zdobyć szczyt. Jakże się cofać?

Abalakow popiera towarzysza. — Idę za wszelką cenę. Ojczyzna powierzyła nam ważne zadanie, musimy je wypełnić. Zdobędziemy szczyt — oświadcza z całą mocą entuzjazmu.

I choremu udzieliła się pasja młodzieńcza.

— Zdobędziecie na pewno. Jaka szkoda, że beze mnie!

— To nieistotne, Andrej — tłumaczy mu Gorbunow. — Istotne jest, że człowiek radziecki pokonywał najwyższą górę naszego kraju. A jak on się nazywa — czy Getje, czy Abalakow, czy Gorbunow — wszystko jedno. Nawziwisko jest nieistotne. To nasz wspólny, zbiorowy wysiłek. Jest nas 38, zadania mamy podzielone, w tym a w tym etapie realizuje ten a ten takie a takie zadanie. Nasza grupa szturmowa atakuje, cała trójka marszuje — rozumiesz mnie, Andrej?

— Rozumiem. Cóż ciężko to zrozumieć.

— Powiem ci, co o tym pisał Majakowski — Abalakow zna na pamięć swojego ukochanego poe-

Motocyklowy wyścig terenowy



W ubiegłą niedzielę sekcja motorowa THS Ogniwo przy MPK w Krakowie zorganizowała motocyklowy wyścig terenowy „moto-cross”.

Start nastąpił o godzinie 8-mej na Błoniach przy stadionie sportowym „Ogniwo”, po czym zawodnicy wyruszyli na trasę, która biegła przez Cichy Kątek, brzegiem Rudawy, Łaskiem Wolskim przez wzgórze obok kopca Kościuszki, brzegiem Wisły (Przeogrzalę). Meta znajdowała się na Błoniach krakowskich. Trasa wynosiła około 25 km.

Wyścig ten był eliminacją okręgową do mistrzostw Polski.

Wyniki techniczne:

W kategorii do 125 cm:
1) Frankowski M. (Ogniwo) 56. 53.
2) Blachaczek (Ogniwo) 58.19.

W kategorii do 250 cm:
1) Koprowski M. (Gwardia) 44.52 (najlepszy czas dnia).
2) Koprowski Zb. (Gwardia) 47.04.

W kategorii do 350 cm:
1) Czuba St. (Ogniwo) 57.46.

W kategorii z wózkami:
1) Sulek Julian (Ogniwo) 64.21.

Startowało zawodników 35, wyścig ukończyło 24.

Zdobywamy Turystyczną Odnznakę Nizinna

Krakowianin, który nie był w Tyńcu, nie zna Ojcowca, a o kopalni soli we Wieliczce ma nader niejasne pojęcie zacierpięte li tylko z opowiadań znanych — wcale nie jest jakimś rzadkim okazem.

Przeciwie ludzie tego pokroju stanowią w Krakowie znaczną grupę mieszkańców, którzy — zagrzebani po uszy w pamiątkach historycznych rodzinnego miasta — nie przewijają najmniejszej o choty do zwiedzenia jego najbliższych przynajmniej okolic, wyjątkowo pięknych i ciekawych. To wygodnictwo i brak zainteresowania nazbyt często — niestety — pociągają za sobą nieumiejętność racjonalnego spędzania wolnych od pracy chwil; karty i wódka urozmaicają niedzielne „wycieczki” nad Rudawę czy do Łasku Wolskiego...

Celem spopularyzowania masowej turystyki nizinnej PTTK ustanowiło TON — Turystyczną Odnznakę Nizinna. Akcja zdobywania tej odznaki ma spowodować — jak mówi komunikat Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie:

1) aby jak największe ilości osób w niewielkich grupach uprawiały samodzielnie wędrówki turystyczne,

2) aby wędrówki odbywały się przede wszystkim w najbliższych rejonach zamieszkania, a potem dopiero w dalsze okolice,

3) aby systematycznie uprawiali turystykę, nie tylko w okresie urlopu, ale przez cały rok,

4) aby tzw. „majówkarstwo” zastąpić rzetelną turystyką.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Osoby ubiegające się o odznakę winny się zapoznać z PTTK w protokół (tzw. „dzienniczek”), do którego będą wypisywać odczyty wypisy; dane w protokole muszą być potwierdzone przez przewodnika TON-u. Ponieważ liczba przewodników jest niewielka, PTTK zwraca się z apelem do aktywno turystycznej, w szczególności do kół PTTK, by zgła-

styka, służącą rozwojowi sił do pracy i obrony.

5) aby wreszcie turystyka przyczyniła się do zdobywania i ugruntowania wiadomości o Polsce Ludowej, jej historii, geografii, geologii, przyrody itp. w sposób naturalny, poglądowy i mało kosztowny.

Odnzaka posiada dwie kategorie: „mała” dla młodzieży od 11 do 18 lat i „duża” dla dorosłych. Regulamin odznaki nie został jeszcze zatwierdzony, już dziś jednak wiadomo, że celem zdobywania odznaki w stopniu brązowym należy przejść w ciągu sezonu (w rb. od 11 maja do końca listopada) 200 km; dla młodzieży w wieku 13—18 lat norma ta wynosi 120 km, poniżej 13 lat — 60 km. Należy się liczyć, że normy te zostaną prawdopodobnie obniżone o 1/3. Jak widziimy, zdobyć odznakę nie będzie trudne; jeżeli poświęcimy w sezonie co trzecią niedzielę na wycieczkę.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w sprzedaży ukaże się w lecie. Nim to nastąpi, PTTK wyda z końcem maja br. powołany spis wycieczek dla woj. krakowskiego, zawierający zestawienie 53 szlaków, w tym 15 w najbliższych okolicach Krakowa.

Wycieczki odbywać można bądź na szlakach dowolnie obranych, bądź też na ustalonych przez PTTK. W pierwszym wypadku przeciętnie za 2,5 km zdobywać się będzie 1 punkt (80 punktów wymaganych będzie do zdobycia brązowej odznaki dla dorosłych), w drugim — o ilości przebytych kilometrów i zdobytach punktów poinformuje specjalny „Informator TON”, który w